

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym“ wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym“ 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednozpaltowy na str. 2-jej 1 3-jej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W-nch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Piątek 10-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 31

DZIŚ W NUMERZE:

Zobaczymy!
Cz. J. Sprawy teatralne.
Silva verum.
Antykatołickie wystąpienie Czechów.
Ulgi wojskowe dla studentów.
Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej Ilincza.
Bestjalstwo w sądach sowieckich.
Książdz Godlewski opuścił więzienie na Łukiszkach.
Obrazki litewskie.

Zobaczymy!

Stanowisko sejmowego klubu zw. ludowo-narodowego wobec reformy rolnej istotnie ma w sobie coś prowokującego. Stanowisko te jest inne dla prasy, inne dla wieców, inne dla posłów, inne dla wtajemniczonych, a jeszcze całkiem inne w rzeczywistości. Nad wszystkim góruje zaś chęć złapania dwóch srok za jeden ogon.

Oczywiście chcielibyśmy aby zw. ludowo-narodowy zajął miejsce obecnego „Piasta“. Z radością powitalibyśmy stan, przy którym „Piast“ by nie istniał, a endecja zajmowała jego miejsce. Dem. Nar. posiada mnóstwo zalet i to niemałoważnych, jak np. własną ideologię polityczną, lub gorący patriotyzm narodowy, których „Piast“ nie posiada wcale, lub też posiada w minimalnych dozach. Lecz tem niemniej gdyby Dem. Nar. chciała zostać klasową partią chłopską, uczciwie i otwarcie broniła ustawy p. Makulskiego — tobyśmy o niej mówili, jako o rewolucyjnej, chociaż patriotycznej partii w Polsce.

Dzisiaj debatowana ustawa o granice jest bowiem *rewolucją* i to rewolucją, która pozbawia Polskę od razu praworządności, kredytu zagranicą i najsilniejszego warsztatu pracy.

Nie! Związek lud. nar. broń Boże nie chce uchodzić za partię rewolucyjną. Ale zw. lud.-narod. nie chce też aby się Piast wyrócił przy wyborach, bo (słuchajcie! słuchajcie!) wtedy zwycięży na wsi polskiej komunizm, a może nawet Piłsudski. Lepiej więc niech «Piast» zrobi na reformę i niech trochę zarobi na wyborach przyszłych, a przeciw Piastowcy o niczem innym nie marzą, jak o oddaniu Dem. Nar. wszystkich tek ministerjalnych i o zlikwidowaniu swej partii po dokonanej reformie rolnej.

Takie jest mniej więcej stanowisko związku przedstawione w bardzo niedużem odchyleniu karykaturalnem. Stanowisko to panowało przed podpisaniem paktu, który na kilka miesięcy oddał rząd nad Polską p. Witosowi. Wtedy to po raz pierwszy Dem. Nar. zgodził się na rewolucję agrarną. Stuznie im przepowiadano, że to pierwsze odstępstwo pociągnie za sobą dalsze i coraz dalsze.

Dzisiaj także związek ludowo-narodowy pracuje nad „odradkalizowaniem“ Piasta. Cóż za śliczne intencje! Pocziwemu związkowi chodzi o niedopuszczanie do sojuszu Piasta z Wyzwoleniem, o uchronienie Polski przed tem strasznem niebezpieczeństwem.

Otóż właśnie o to chodzi, że to niebezpieczeństwo wcale nie istnieje. Niebezpieczeństwo którego niema, a które potrzebne jest tylko dla argumentacji obrońców klubu ludowo-narodowego. Czasy, w których się mówiło o „jedności ruchu ludowego w Polsce“ są to czasy ideowe naszych ludowców. Minęły one dawno. Jesteśmy obecnie przy pełnym rozkwicie korupcyjno-swarliwej epoki «ruchu ludowego». Koterje ludowe tej samej reformy rolnej na to potrzebują, aby się nawzajem spychać z trybun wiecowych po wioskach. Niema mowy o tem, by p. Witos, „Wyzwolenie“, p. Wojewódzki i ks. Okoń poszli pod wspólnym sztandarem.

Stuznie twierdzi jeden z najwybitniejszych polityków polskich, że przeprowadzenie ustawy p. Makulskiego przesunie granice wpływów

bolszewickich na zachód, aż do granicy niemieckiej. Polska pod względem kulturalnym i gospodarczym zbliży się do Bolszewji, stanie się państwem takim jak Estonia, Łotwa, Rumunja, których do rodziny państw zachodnio-europejskich zaliczyć nie można. „Stracimy znaczenie wału ochronnego przeciw bolszewizmowi“.

W danej chwili w Sejmie więcej jest klubów niechętnych reformie p. Makulskiego, niż jej przychylnych. *Bez poparcia związku ludowo-narodowego ustawa p. Makulskiego przejść nie może.*

Zobaczymy.

Cat.

TELEGRAMY.

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 9.VII. Pat. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby, Painleve zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o zajęciu przez Riffenów Tazy.

Primo de Rivera chory.

MADRYT, 9.VII. Pat. Primo de Rivera zachorował na niezyt kiszek i żołądka. Lekarze zalecili mu kilkotygodniowy odpoczynek.

„Pan Twardowski“ w Pradze.

PRAGA, 9.VII. Pat. Wczoraj w teatrze Narodowym wystawiono poraz pierwszy balet Różyckiego: „Pan Twardowski“. Na przedstawieniu był obecny cały korpus dyplomatyczny. Autora wywoływano wielokrotnie, reżysera zaś oraz wykonawców głównych ról nagrodzono burliwymi oklaskami. Ogólny zachwyty wywołały efektywne dekoracje Gotlieba.

Samobójstwo pierwszego sekretarza ambasady.

PARYŻ, 9.VII. Pat. «Petit Parisien» donosi z Konstantynopola, że pierwszy sekretarz ambasady angielskiej Hodges odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera.

Fala upałów w Ameryce.

BERLIN, 9.VII. PAT. «Berliner Tageblatt» donosi z Nowego Yorku, że w Stanach Zjednoczonych wystąpiła nowa fala upałów. W Chicago było 6 ofiar upałów, w Nowym Yorku dwie.

Wielki proces w Gruzji.

MOSKWA, 9.VII. PAT. W dniu 10 lipca rozpoczyna się w Tyflisie proces przeciwko komitetowi stronnictw anty-sowieckich w Gruzji. Oskarżenie opiewa o zorganizowanie zamachu w r. 1924, o polityczne akty terroru, i o różne zbrodnie kryminalne.

Dzieci polskie z Francji.

KRAKÓW, 9.VII. PAT. W najbliższym czasie przyjeżdża do Krakowa wycieczka stu dzieci polskich z Francji. Są to dzieci polskich emigrantów, zamieszkałych we Francji.

Strajk budowlany w Berlinie.

BERLIN, 9.VII. PAT. Pisma donoszą, że generalne zgromadzenie niemieckich związków budowlanych postanowiło proklamować strajk robotników budowlanych w Berlinie. 20 tysięcy robotników budowlanych rozpocznie strajk w piątek rano.

Komisja na pograniczu.

Bawi w pow. krzemienieckim na granicy Rzeczypospolitej komisja ministr. spraw wewnętrz. pod przewodnictwem p. Brodowskiego, która przeprowadza dochodzenia w sprawie porwania ppor. Mączyńskiego, przez żołnierzy sowieckich i wywołanego przez to incydentu, jaki zaszedł między strażą K. O. P. a oddziałami sowieckimi.

ANTYKATOLICKIE WYSTĄPIENIE CZECHÓW.

Nuncjusz apostolski opuścił Pragę.

RZYM, 9.VII. (Pat). „Osservatore Romano“ ogłosił następujący komunikat: Na skutek tego, że w dniu uroczystości na cześć Jana Husa w Pradze dnia 26 b. m. prezydent republiki czechosłowackiej Massaryk objął patronat nad obchodem. zaś premier objął prezydium honorowe obchodu, Stolica Święta wydała rozporządzenie, aby nuncjusz apostolski w Pradze msg. Marmaggi energicznie zaprotestował u rządu czechosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę.—Nuncjusz apostolski opuścił Pragę dnia 6 b. m. i w dniu wczorajszym przybył do Rzymu.

PRAGA, 9.VII. (Pat). „Lidowe Listy“ zamieszczają dzisiaj zostawienie artykułów prasy niemieckiej i czeskiej w sprawie wyjazdu nuncjusza apostolskiego z Pragi i oświadczają, że nuncjuszowi nie chodziło wcale o zaprotestowanie przeciwko uroczystości na cześć Husa, lecz przeciwko wywieszeniu chorągwi husyckiej na Zamku oraz na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, co nadawało uroczystości charakter anty-katolicki.

Sytuacja bardzo poważna

Anglja chce zerwać z Sowietami.

MOSKWA 9.VII. PAT. Moskiewska radiostacja komunikuje: W związku z kampanją, podjętą przez Anglię przeciwko Rosji sowieckiej korespondent Rosyjskiej agencji telegraficznej w Londynie odbył rozmowę z szeregiem przedstawicieli Labour Party. Naogół sytuacja zdaje się być bardzo poważną. Istnieje obawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a Z. S. S. R. Mniejsza część członków rządu angielskiego w tej liczbie Baldwin i Chamberlain usposobiona jest w kierunku utrzymania stosunków z Z.S.S.R. Churchill, Birkenhead i inni ministrowie dążą energicznie do tego, aby uczynić zerwanie nieuniknionem. W związku z tem przedstawiciele Trade Unionów wystali do Baldwina pismo, w którym domagają się zaniechania kampanji w kierunku zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a Z.S.S.R.

Konferencja w sprawie Chin.

Odbędzie się prawdopodobnie wkrótce.

LONDYN 9.VII. Pat. „Times“ donosi, że między mocarstwami, podpisanymi na układzie waszyngtońskim, odbyła się wymiana zdań w sprawie położenia w Chinach. Mocarstwa doszły w najważniejszych punktach do zupełnego porozumienia. Jest pożądane — pisze dziennik — aby konferencja paryska zebrała się jaknajprędzej, jednakże termin zebrań się tej konferencji jest zależny od rozwoju wypadków w Chinach.

Długi amerykańskie

Prez. Coolidge przynagla dłużników do płacenia

LONDYN, 9.VII. (PAT). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że zdaniem prezydenta Coolidge'a europejscy dłużnicy Ameryki winni zakończyć swe rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie konsolidacji długów wojennych do końca września, a następnie rozpocząć spłatę tych długów, co umożliwiłoby dalszą zniżkę podatków amerykańskich.

Zmiany w rządzie włoskim

RZYM, 9.VII (PAT). Król przyjął dymisję ministrów de Stefaniego i Navy i zamianował gubernatora Tripolisu hr. Volpi ministrem skarbu, zaś deputowanego Belluzo ministrem gospodarki społecznej.

Tajemnicze knowania komunistów

PARYŻ, 9.VII (PAT). „La Victoire“ ogłasza tajne pismo wystosowane dnia 8 b. m. przez deputowanego francuskiego komunistę Doriota do sekretarza belgijskiej partii komunistycznej od członka ambasady sowieckiej w Paryżu Pierunowa z żądaniem wysłania szczegółowego sprawozdania w sprawie działalności komunistów belgijskich. Pismo to wspomina o zakupach, które mają być dokonane w Antwerpij przez pewnego pułkownika występującego w charakterze handlowca. Dziennik przypuszcza, że chodzi tu o nabycie broni dla Abd-el-Krima.

Bestjalstwo w sądach sowieckich.

Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o skazaniu przez sądy sowieckie na śmierć niejakiego Garkacza i Kobryżanki, oskarżonych o rzekome utrzymywanie stosunków z konsulem polskim w Mińsku p. Janem Karczewskim.

Sprawa cała powstała na tle niewydania władzom sowieckim przeznaczonego do wymiany za Bagińskiego i Wiczorkiewicza ks. Usasa, który po zbrodni Muraszkij zatrzymał się na eksterytorjalnem miejscu w gmachu konsulatu polskiego w Mińsku, Sowiety (z zemstą swą postanowiły wywrzeć na polskim konsulu p. Janie Karczewskim, który udzielił ks. Usasowi, posiadającemu zresztą polski paszport dyplomatyczny, schronienia.

Jednak czczewiczajka mińska podjęła inny atak (na p. Karczewskiego. Oskarżono go o prowadzenie szpiegostwa na rzecz Polski w kierunku wywiadu o organizowaniu przez sowiety w Mińsku band dywersyjnych przeciw Polsce. P. Karczewski został wezwany do Warszawy i więcej do sowietów już nie powrócił.

W związku z oskarżeniem konsula Karczewskiego aresztowano jednak prowokacyjnie niejakiego Garkacza i Wiktorję Kobryżankę wraz z jej matką, oskarżając wszystkich o prowadzenie służby wywiadowczej dla konsula Karczewskiego.

Dopiero onegdaj zakończyła się ta afery prowokacji sowieckiej przed sądem w Mińsku. Garkacz i Kobryżanka byli skuci zamiast łańcuszkami zwyczajnym drutem kolczastym, na śledztwie katowano ich w nieludzki sposób w celu wydobycia zeznań. Garkacza maltretowano szczególnie, jako b. komunistę, który wystąpił z partii komunistycznej i starał się o powrót do Polski wraz ze swoją narzeczoną Kobryżanką. Wreszcie ktoś z litości wręczył im truciznę. W przeddzień sądu oskarżenieliżeli w agonji. Prokurator, niejaki Pański, zażądał jednak przywleczenia umierających na salę sądową.

Stan ich zdrowia nie pozwolił na żadne zeznania, Garkacz i Kobryżanka zostali jednak skazani na śmierć. Matka Kobryżanki została uwolniona i przewieziona do szpitala, gdzie dogorywa.

Skazani zaś na rozstrzelanie wyniesieni zostali na łożkach z sali sądowej na miejsce kaźni. Skandaliczna ta sprawa oburzała nawet komunistów.

Sejm i Rząd.

Prezydent Wojciechowski jedzie do Krakowa.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). W tych dniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Krakowa w celu wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru 1 pułku saperów kolejowych. Poczem wyjedzie do Zakopanego na uroczystości poświęcenia schroniska Hali Gąsienicowej.

Cofanie kredytów ze względu na reformę rolną.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Rokowania jakie prowadził Bank Ziemiański w sprawie pożyczki w wysokości jednego miliona dolarów z angielskim konsorcjum bankowem zostały skutkiem debat nad reformą rolną i ewentualnego jej uchwalenia ze strony angielskiej kategorycznie zerwane.

Nowy sposób propagandy komunistycznej.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że komuniści w tych dniach zamówili większą ilość afiszów komunistycznych o treści zapowiadającej wiece zwoływane przez posłów frakcji komunistycznej w Sejmie. Ponieważ afisze te rozsyłane będą na prowincję należałoby zwrócić pilniejszą uwagę na ten nowy sposób propagandy komunistycznej.

Zbrodniczy strajk.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Jak słychać, z powodu proklamowania na czas zniw strajku rolnego wielka liczba mieszkańców Podkarpacia dotkniętych klęską powodzi gotowa jest wyjechać na żniwa, byleby tylko zabezpieczyć się od głodu. Prawdopodobnie sprawą tą zajmie się związek ziemian we Lwowie.

Monopol spirytusowy.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Monopol spirytusowy w kwietniu dał Skarbowi 16 milionów 700 tysięcy złotych. W maju zaś 13 milionów 250 tysięcy złotych. Okazuje się, że miesięcznie używa się w Polsce 6 milionów 240 tysięcy litrów spirytusu, z czego jako trunku 4 miliony 800 tysięcy litrów.

Sprawy celne.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Ministerstwo Skarbu opracowało rozporządzenie, które przewiduje zwrot cła przy wywozie wyrobów włóknistych. Od stu kilogramów kolorowej tkaniny bawełnianej eksporter uzyskuje 20 złotych zwrotu. Od stu kilogramów tkaniny kolorowej wełnianej — 38 złotych, — półwełnianej — 29 złotych.

O stosunkach polsko-niemieckich.

W Min. Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie p. Sokołowski przedstawił przebieg rokowań z Niemcami.

Ostatnie rozporządzenia niemieckie, ograniczające w jeszcze większej mierze przywóz do Polski, są bojowem uderzeniem, które jednak nie przeszkadza w dalszych rokowaniach. Rzekome ustępowstwa, proponowane przez Niemców, nie stoją w żadnym stosunku do wysuwanego żądania największego uprzywilejowania.

Zarządzenia reglamentacyjne naszego rządu były tylko odpowiedzią na zarządzenia niemieckie. Wobec tego, że Niemcy w dalszym ciągu chcą wejść na drogę rozporządzeń, szkodliwych dla naszego eksportu, rząd zastanowił się nad odpowiednim zarządzeniem ze swej strony. Mimo wszystko, rząd nie traci nadziei, że rokowania doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.

Silva rerum.

Warszawa, 9 lipca 1925 r.

W codziennym feljetonie p. Wida w „Kurj. Polskim” spotykamy pouczającą cytate z stenogramu sejmowego:

P. Smola (Wyzw.) zgłasza poprawkę, że za majątki wywłaszczone celem wykonania reformy rolnej, państwo nie będzie płaciło odszkodowań. We Francji obszarników przepędzono i zapłacono im nieraz strykiem, a dziś Francja jest szlądarem narodów.

P. ks. Kaczyński (Ch. D.): Winstuzię panu ucznia, panie Staniszkis, P. Staniszkis (Zw. L. N.): Nie doszedł do drugiego kursu.

P. Smola: Nie chodźcie, bo nikt nie chce słuchać nudnych rzeczy.

Powijając się do Sejmu p. Smola p. Wida zaopatruje w taki komentarz

„O biedny człowieku! Nauka to dla ciebie „nudna rzecz.” Jest dużo na świecie takich nieszczęśliwych, których nauka męczy, zniechęca i nudzi. Szczerze to wyznać i można by się nawet twą niedolą wzruszyć, gdyby nie to, żeś wybrał zajęcie, które jednak nauki wymaga.”

Z Kurjera Polskiego przeskoczmy na posiedzenie zjazdu stowarzyszeń przyjaciel Ligi Narodów. Zjazd ten obchodzony jest także przez Niemcy. Niemiec p. Medinger wygłosił nawet mowę, w której żądał od Polski zadowolenia i zyczeń mniejszości narodowych. Podczas przemówienia Czecha, który wychwalał w sposób niezbyt taktowny swoje państwo, miał miejsce incydent, gdyż obecni na posiedzeniu Węgrzy przerywali mówcy okrzykami. W sprawie Numerus Clausus referował prof. Aulard. Liga Narodów dąży oczywiście do zniesienia wszelkich ograniczeń studiów na uniwersytetach. Pewne grupy akademickie polskie zrobiły prof. Aulardowi, a zapewne i organizatorom kongresu przyjaciel Ligi Narodów w Warszawie, dość dużą niespodziankę, zgłaszając na ręce prof. Aularda żądanie, aby do zasadniczych postulatów Unji Ligi Narodów włączone zostało żądanie wprowadzenia numerus clausus z ograniczeniami dla Żydów. Z polskiej strony pocieszano prof. Aularda na wszelkie sposoby, aż wreszcie on sam się wyraził, że zapewne tu chodzi o „młodzieńczą manifestację”.

W tej sprawie numerus clausus zabierał głos p. Honti, Węgier, a to z takiego powodu: Wniosek komisji zawierał między innymi wyrażenie ubolewania, że „Numerus Clausus” na Węgrzech wciąż istnieje. P. Honti domagał się skreślenia odnośnego zdania i zastąpienia go przez wyrażenie ubolewania, że „warunki społeczne, które spowodowały konieczność ustanowienia Numerus Clausus na Węgrzech jeszcze nie uległy zmianie w tym stopniu, aby pozwolić na zniesienie tego prawa”.

Poprawka węgierska została od-

rzuciona 74 głosami przeciwko 10. Delegacja węgierska zażądała pomieszczenia jej w biuletynie Unji w formie protestu.

Polacy wzięli w głosowaniu nad poprawką węgierską nie wzięli. — Nie wiadomo dlaczego.

Teraz nieco statystyki:

Rozdano posłom sejmowym druki z zebranymi podczas rozprawy nad ustawą o reformie rolnej poprawkami do tej ustawy. Poprawek jest 603. Licząc na głosowanie każdego z 93 artykułów ustawy i owych 603 poprawek po 3 minuty czasu — otrzymamy przeszło 30 godzin. A jeżeli prowadzone będą głosowania za pomocą wychodzenia przez drzwi lub imienne, to funkcja głosowania potrwać może za trzy dni.

Należy znów przewidywać zasypianie posłów na ławkach sejmowych, cucenie i budzenie ich przez leaderów. Wytworzy się tłok, ścisk i niejedna poprawka wypadnie zupełnie przypadkowo, z powodu że w gwarze nocnym leaderzy nie potrafili pokierować swoimi członkami. — Rzeczmy jednak, że to wszystko nie doda i nie ujmie sensu ustawie, opracowanej przez „nieposzlakowanego” p. Makulskiego, która na zgubę Polski dochodzi właśnie do skutku dzięki poparciu związku ludowo-narodowego.

Uchwalono w Sejmie monopol zapalczany. Wskazywaliśmy kilkakrotnie w „Słowie”, że jest to równoznaczne z zaprzęciem obcemu szwedzkiemu kapitałowi naszych eksportowych możliwości. Jest to niszczenie, łamanie przemysłu krajowego dla celów gruboskórno kapitalizmu. Ale cóż. Pan Grabski wystąpił na trybunę i rzekł mniej więcej w ten sens: „Potrzeba mi pieniędzy na powodzien i na bezrobotnych robotników na Śląsku. Monopol zapalczany ma braki ale Szwedzi zaraz płacą gotówkę. Uchwalajcie w tej chwili, bo inaczej pójdę sobie a was zostawię samych z waszym rozumem parlamentarnym”.

Sejm naturalnie uchwałił monopol jednogłośnie. Zawsze idzie po linii najrozumniejszej. Ale p. Grabskiemu nikt nie przypomniał tego murzyna, który rano wstawszy sprzedaje łóżko, aby sobie kupić śniadanie.

Pussy.

PIELGRZYMKĄ DO RZYMU
8 sierpnia 1925
Biuro podróży „Italia”, Warszawa, Marszałkowska 137
przymusze zapisy do dnia 20 lipca, koszt siedemnastodniowej pielgrzymki wynosi: II kl. — 685 Zł. III kl. 490.
Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie

KAPELUSZE
i czapki męskie letnie
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

Echa porwania przez bolszewików porucznika Rondomańskiego.

Dziś jest niemal że faktem najciśniej ustalonym, że bolszewicy jeszcze przed kilku miesiącami uplanowali sobie porwać żywcem porucznika Rondomańskiego. Okazją ku temu nadarzyła się w dniu 3 b. m. o godz. 4-ej popołudniu, kiedy wiadomo było wywiadowi bolszewickiemu, że porucznik Rondomański był uprzedniego dnia w Wilnie i przywiózł ze sobą specjalne instrukcje odnośnie do zlikwidowania sytuacji wywołanej przez złodziei zakordonowanych masowymi kradzieżami bydła i koni u ludności na terytorjum polskiem.

Faktem jest, że porucznika Rondomańskiego porwano w czasie — gdy czekał na neutralnym pasie granicznym na rozmowę w wspomnianej kwestji z komendantem odcinka bolszewickiego. Ubezwiadłonego i skrepowanego porucznika Rondomańskiego odciętego od placówki polskiej ogniem karabinowym odwieziono specjalnie przygotowanym na ten cel opodal autem (ukrytym w krzakach) do Mińska. Silne wrażenie, jakie ten niebywale podstępny i brutalny fakt wywołał wśród korpusu oficerskiego i żołnerzy K. O. P. zostało opłanowane przez zwierzchnie władze wojskowe na rubieżach państwa, które pokładają wielkie nadzieje w odzyskaniu porucznika Rondomańskiego drogą dyplomatyczną i zapobieżeniu w przyszłości podobnym metodom.

*

Wczoraj nadeszła z pogranicza do Wilna wiadomość jakoby porucznik Rondomański został zamordowany w czasie badania w „Razwieduprie” w Mińsku. Ponieważ wiadomość ta uporczywie była powtarzana z ust do ust, zwróciliśmy się do źródeł miarodajnych o ustalenie jej prawdziwości.

Pogłoska ta — odnośnie do posiadanych przez nas informacji — nie znalazła potwierdzenia. Natomiast wiemy skądinąd, że kierownik „Razwieduprie” w Mińsku Potworowski dostał w ostatnich dniach instrukcje z komisarzatu ludowego dla spraw zagranicznych, aby zmienić metodę terroru względem nieuległego jeńca — na którym postanowiono zrobić taki sam szantaż jak na nieszczęśliwym jego poprzedniku na odcinku Wołyńskim K. O. P. por. Mączynskim. Władze sowieckie chcąc tą drogą wykreślić się w opinji świata przed zarzutami gwałtu, rozsypali po całym pograniczu polskim agentów, których zadaniem jest wzmocnienie w ludności polską bezczelnego kłamstwa, jakoby porucznik Rondomański, tak jak i por. Mączynski, „dobrowolnie przeszedł na ich stronę”.

W związku z tem — znając z opinji zwierzchników nieskazitelnie czysty charakter obydwoch ofiar gwałtu i szantażu — pogłoskę bolszewicką o „nowej uległości oficera polskiego” zasadniczo demontujemy — na zasadzie dowodów — szeregu identycznych łajdactw czerwonych katów. (r)

Ucisł wolnego słowa na Litwie.

Z Kowna donoszą, że w tych dniach zjawiała się w biurze partji soc.-demokratycznej policja i, na podstawie nowej ustawy ograniczającej wolność prasy, położyła areszt na pismo „Iskra” wydawane przez żydowską grupę młodzieży soc.-demokratycznej. Przyczyna aresztu nieznana. W tym samym dniu skoniskowane zostały wszystkie pisma opozycyjne, które zamieściły opis awantury, jaka miała miejsce w sejmie dn. 20 czerwca. Przeciwno redaktorom tych pism wytoczono sprawę sądową.

„Kwalifikacje” na studenta uniwersytetu komunistycznego.

Według wiadomości otrzymanych z Mińska, odbyło się tam dn. 5 b. m. posiedzenie komisji kwalifikacyjnej dla rozpatrzenia podań o prawie wstąpienia do wyższych zakładów naukowych. Obywatele którzy pragną zapisać się na uniwersytet, obowiązani są przedtem wstąpić do organizacji agitacyjnej pod nazwą „Agitprop” komunistycznej partji biał., a następnie przejść przez komisję kwalifikacyjną. Bez tych warunków nikt nie może być przyjęty do kom. wyższych zakładów naukowych. (s)

Ksiądz Godlewski opuścił więzienie.

Jak się dowiadujemy, przed paru dniami sędzia śledczy na powiat Świąciański wypuścił za kaucję 1000 złotych na wolność (pod nadzór policji) — osadzonego w dniu 22 czerwca w więzieniu na Łukiszkażnanego agitatora białoruskiego ks. Godlewskiego, proboszcza parafji Łudzkiej.

1000 złotych kaucji koliduje z podaną przez całą prasę, a niezaprzeczoną przez odpowiednie czynniki wiadomością — że miała wynosić ona 5000 złotych przy zmianie środka zapobiegawczego t. j. — więzienia prewencyjnego.

Wyjaśnienie tego ważnego szczegółu podamy w następnym numerze naszego pisma. (y)

Nowa afera. Zdefraudowanie 40 tysięcy złotych.

WARSZAWA (tel. ul. Słowa). Wieczorne pisma donoszą, że w Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej wykryto wielkie nadużycia dokonywane przez jednego z urzędników jakoby już w przeciągu kilku lat. Nadużycia te polegały na fałszowaniu listy-płacy. Suma zdefraudowanych w ten sposób pieniędzy sięga 40 tysięcy złotych. Śledztwo w toku.

Włosi w Petersburgu.

Następujący opis znajdujemy w pismach łotewskich:

„Ujście Dźwiny zapelnione różnego rodzaju statkami wojennymi. Z pośród nich najbardziej wyróżniają się wioskie potawiacze min „Pantera”, „Leona” i „Tygrys”, ostatnio zbudowane statki we Włoszech. Uzbrojone ośmioma armatami i sześcioma aparatami do wytławiania min.

Pewien dziennikarz łotewski dostał się na pokład okrętu „Pantera”. Przyjmuje go kapitan.

— Jakie wrażenie zrobił na Panów Petersburg?

— Statki włoskie opuściły ojczyznę w początkach czerwca i w ciągu krótkiego czasu zdały odwiedzić prawie wszystkie porty Hiszpanji, zajęły także również do Angli a stamtąd udały się do Helsingforsu. W stolicy Finlandji przebyliśmy 4 dni a następnie do Kronsztadu. Po przejściu kanału morskiego okręty zarzuciły kotwice w pobliżu byłego mostu Mikołajewskiego, obecnie noszącego nazwę mostu «Lejtenanta Szmidta.» Cała załoga przyjęta była życzliwie przez władze sowieckie...

Miasto nie zrobiło na nas sympatycznego wrażenia. Rewolucja pozostawiła po sobie wszędzie ślady rozruchów. Jednak daje się zauważyć wzmoczenie pewnego ruchu... Eskadra zabawiła w Petersburgu 4 dni i udała się z powrotem w kierunku wyłotu zatoki Fińskiej.

Do Kronsztadu statki nie zachodziły. Przy wyjeździe na morze Bałtyckie spotkały sowiecką flotę wojenną w składzie 2-ech potężnych krążowniczków „Marata” i „Komuny Paryskiej” oraz kilku łódek podmowych. Przywitaliśmy je jak zwykle...”

Tylko tyle umiał opowiedzieć kapitan okrętu włoskiego, o swej podróży do Petersburga. Podróży tak reklamowanej i z takim entuzjazmem zapowiadanej przez prasę sowiecką...

TEATR POLSKI
Dziś
ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU
krochowała Dobrzańskiego
Początek o g. 8-ej m. 15 w.

TEATR LETNI
Występ
W. Kaweckiej
Dziś
Piękna Helena
Operetka Offenbacha
Początek o g. 8 m. 15.

Mieszkanie do wynajęcia z pięciu pokoi, kuchni i ubikacyj domowych.
Adres w redakcji „Słowa”

Sprawy teatralne.

Teatr Osterwy nieodwołalnie przybywa do Wilna. — Montuje się właśnie w Warszawie. — Nie zaglądamy mu niedyskretnie za kulisy! — Artystów naszych dotychczasowych niewesoła sytuacja. — Rozchwytani są na szczęście przez różne teatry na sezon przyszły. — Teatr w Grodnie zagwoźdżony. — Co będziemy mieli w sezonie przyszłym w Lutni?

Opinia nasza publiczna wciąż jeszcze nie może definitywnie zżyć się z myślą że, jak amen w pacierzu, dyr. Osterwa zjeżdża na przyszły sezon z teatrem swoim do Wilna. Wciąż jeszcze słyszy się zapytanie: — No, a co? Przyjeżdża Osterwa do Wilna czy nie przyjeżdża?

Oczywiście, że odpowiedź jest na to tylko jedna: Przyjeżdża!

Caty atoli proces przygotowawczy i aranżowania wcale skomplikowanej i kosztownej imprezy odbywa się w Warszawie — po za oczami naszymi i świadomością naszą.

Dobrej racji nie ma aby miało być inaczej. Są to jakby domowe sprawy p. Osterwy. Przygotowuje... krząta się... No, i chwata Bogu! Nie bądźmy jak dzieci tłoczący się do dziurki od klucza aby podglądać: co też to mamusia dla nas na choinkę zawiesza? Przyjdzie czas. P. Osterwa szeroko otworzy podwoje gmachu na Pohulance, nawet niewątpliwie bardzo szeroko i wówczas, kto tylko ciekawy, będzie mógł własnymi zobaczyć oczyma: co też on dla nas wystrzyfował.

Rychlej już obrócmy wszelkie, a nawet wzmoczone zainteresowanie się na to: co się dzieje lub stanie z ar-

tystami naszych obu scen, docierających heroicznie do końca bieżącego sezonu. Jakże im się powodzi w Lutni i w teatrze Letnim? Co się z nimi stanie? Wszak nie jeden i niejedna z dobrych pięć lat spędzili w Wilnie na chlubnych stanowiskach krzewicieli polskiej kultury teatralnej. Przypomnijmy tylko sobie: wszak to już do pierwszej trupy, z którą tu dyr. Rychłowski przybył jesienią 1920-go, należeli i pp. Grabowska, Dunin-Rychtowska, Molska i pp. Wołhejko, Godlewski, Śmiałowski... Dobrzy, starzy znajomi...

Z honorem trwają do ostatka. Grają do ostatniego wieczora. Pogoda piękna — nikt do Lutni nie idzie; deszcz leje — nikomu do Bernardynki nie śpieszno. A artyści nic... Grają!

Powodzi się im nie tego. Na mocy umowy zawartej między pełnomocnikiem zespołu artystów wiceprezesem głównego zarządu związku artystów scen polskich p. Jastrzębcem a dyr. Rychłowskim, obowiązującej już od 1-go czerwca, całkowity wpływ kasy Polskiego i Letniego idzie do podziału między artystami a dyrekcją. Zespół otrzymuje 85 proc.; dyrekcja 15 proc. od brutta. Dzięki tej kombinacji coś tam artystom przypada bezzwłocznie w udziale... ale i drobne to i niepewne. Niejednemu z artystów, bywa, że wypadnie para złotych; a to i mniej jeszcze... Ciężko, bardzo ciężko żyć. A ułaletowe, damskie, nieuniknione, tak dziś kosztowne wydatki? A męskie garnitury, obuwie i bielizna? Niemożna wydatków aktora mierzyć normą wydatków... jako tako przyodzianego inteligenta.

Komitet obywatelski, który, jak

wiadomo, krząta się około podtrzymania (do 1-go września) finansowych interesów artystów naszych, robi co może — ale u nas nawet tak popularne np. zagranicą „abonamenty” nie mają jeszcze bynajmniej takiego kursu, jaki powinny by były mieć. Cóż to np. za ładny i szlachetny i obywatelski sposób: ofiarowanie na imieniny — zamiast kwiatów lub cukierków — abonamentu do teatru na 10 przedstawień! Każdemu i każdej prezent taki miły. Pójść gratis do krzesel pięć razy we dwójkę, do Lutni lub na operetkę (jak kto woli) toć przecie większa, doprawdy, przyjemność niż posmokać czekoladkę lub lewkonię powąchać.

Abonamenty, jak to się mówi, „idą” — ale daleko jeszcze nie w tej mierze aby poważniejsza mogła z tego źródła urosnąć suma: na pokrycie należności, na pokrycie gaz nieopłaconych jeszcze artystom, na przywrócenie równowagi ich budżetowi.

Tymczasem zaś do przyszłego teatru Osterwy zaangażowany został — jak dotąd — jeden jedynie tylko p. Wołhejko, prawda, że artysta niepospolitaj miary.

Pp. Grabowska i Godlewski zaangażowani są na sezon przyszły — do Poznania; pp. Kuszlówna i Kurnakowicz występować będą od 1-go września w teatrze im. Bogusławskiego w Warszawie pod dyrektorską i reżyserską rękę Zelwerowicza; pp. Wrońska, Bystrzyńska i Płonka-Fischer jada do Lublina; p. Wyrwiczca najprawdopodobniej posiadać warszawski teatr Letni (głównie tarsi, pod kierownictwem obecnie p. Haberskiego).

A sam dyr. Rychłowski? Rzecz jeszcze do tej chwili niezdecydowana. Byłby może refleksował na teatr miejski w Grodnie. Ładny teatrzyk, wcale elegancki, a przedewszystkiem bardzo wygodny, gdyż imprezę teatralną prowadzi na własne ryzyko miasto. Tam jednak w Grodnie wytworzyła się sytuacja, chyba w Polsce jedyna, a tembardziej gdzieindziej. Miesiący temu wiele wynikł tam był zatarg między zespołem artystów a dyrektorem Skąpskim. Artyści uzyskali... usunięcie z teatru p. Skąpskiego. Ale proces to jak wojna. Szczęście zmienne. P. Skąpski dobił się... wprowadzenia go z powrotem do teatru. Artyści użyli wobec niego swego związkowego ryguru. Nikt niema prawa za zwiazkowców grać pod dyrekcją p. Skąpskiego. P. Skąpski nie ułak się bojkotu. Zgarnął garść... pozawiazkowców i zaczął grać w najlepsze. Bez strachu! Tedy posunął się o krok dalej. Zwazwyczaj, że eksmitowano go bezprawnie, że dzięki popelnionemu bezprawiu tyle to a tyle miesięcy był pozbawiony eksploataowania sceny grodzieńskiej, przeto... przeto po końcu sezonu ma prawo korzystać ze sceny w Grodnie przez tyle czasu przez ile był pozbawiony jej wykorzystywania. Innymi słowy dzierżawa i koncesja powinna mu być — bezpłatnie — prolongowane mniej więcej do Nowego Roku. Odnośnie władze i instancje przyznały rację p. Skąpskiemu. Z teatru w Grodnie nie ustąpi on od 1-go września... i dyr. Rychłowski, choćby jak chciał, nie może tentować o teatr w Grodnie, zagwoźdżony niejako na X jeszcze miesiąc.

Tyle na razie o dyr. Rychłowskim.

A oto zaś i trzecie pytanie, obiegające dziś po Wilnie:

— Osterwa zajmuje tylko gmach teatralny na Pohulance. A co będziemy mieli w Lutni?

Tajemnica.

Wiadomo tyle tylko, że Związek Muzyków Wileńskich, do którego należy, jeśli się nie mylę, coś czy nie aż sto kilkadziesiąt osób, reprezentujących tyleż rodzin pozbawionych zarobku, zgłosił do p. kierownika Oddziału Sztuki przy urzędzie Delegata Rządu swoją ofertę co do Lutni na sezon od 1-go września. Dawalby opery i operetki przeplatane koncertami.

Oferła wcale sympatyczna. Impreza bynajmniej nie pozbawiona szans powodzenia. Można przecie takie śpiewne wieczory teatralne urozmaicać oraz... przykrawać do wszelkich okoliczności.

Opery we Lwowie w sezonie przyszłym nie będzie. U nas przeto w Polsce będziemy mieli w przyszłym sezonie operę tylko w Warszawie i w Poznaniu. Znajdzie się wiele sił śpiewających, nawet wcale wybitnych, zgola bez zajęcia, bez *emploi*. Może ich łatwo Wilno skusić. Wielkich wymagań chyba stawiać nie będą. Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami stałej, całosezonowej opery polskiej w Wilnie, jako przedsięwzięciu zbyt kosztownemu. Rzecz inna jeśli by się dało wykombinować dla Lutni na sezon przyszły coś „operowego”. I owszem! Skądkolwiek przybywasz do nas, Muzyko, witaj i bądź pozdrowiona!

Tak w chwili obecnej teatralne stoją sprawy.

Cz. J.

Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 7 zł.	
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2,50

PIATEK
10 Dziś
7 Braci m.
Jutro
Pięta l. p.

Wsch. sł. o g. 3 m. 20.
Zach. sł. o g. 7 m. 50.

KRONIKA

WILEŃSKA

— **Wyjazd biskupa.** Ję. Ks. Dr. Jerzy Matulewicz, biskup Wileński, dnia 9 lipca r. b. wyjechał na kurację do Ciechocinka; w czasie jego nieobecności rządzi diecezją wikariusz generalny Ję. ks. biskup Michalkiewicz.

— **Wyjazd prof. Remera.** Kierownik oddziału sztuki przy urzędzie Delegata Rządu w Wilnie oraz konserwator na ziemię Wileńską i województwo Nowogródzkie, prof. Jerzy Remer, wyjechał dnia 5 b.m. na 5-tygodniowy urlop zagranicę.

W czynnościach służbowych zastępuje p. Remera p. Witold Hulewicz.

— **(s) O teren dla ćwiczeń wojskowych.** Ostatnio Delegatura Rządu wydała okólnik wyjaśniający, że oddawanie działek gruntowych do dyspozycji wojska (dla ćwiczeń wojskowych) winno się odbywać zgodnie z art. 669 przepisów rosyjskiej ustawy o świadczeniach ludności.

— **(s) Okólnik Delegatury Rządu w sprawie używania i ochrony dróg.** Delegatura Rządu ostatnio wydała okólnik, regulujący używanie i ochronę dróg. Zgodnie z tym okólnikiem wzbronionem jest paszenie bydła w rejonie dróg jak też jeżdżenie z nieoklejanymi kołami, przyczem winni nieprzezwiezania tego okólnika będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej.

— **(s) Opłaty stemplowe.** Zgod. z ostatnio wydanym okólnikiem Delegatury Rządu będzie się pobierać od podań na prawo handlu lub przechowywania materiałów wybuchowych ewentualnie łat wopalnych, opłata stemplowa w wysokości do 35 zł.

— **(s) Unormowanie ruchu taksometrów.** Delegatura Rządu wydała okólnik do Komisarza Rządu w przedmiocie unormowania ruchu taksometrów. Zgodnie z tym okólnikiem do ruchu na drogach publicznych mogą być dopuszczane tylko dorożki samochodowe, które zostały zarejestrowane przez Delegaturę Rządu, przyczem przedsiębiorcy dorożek samochodowych winni uzyskać zezwolenie na prawo wykonywania przez nich tego zawodu. Następne szybkość ruchu autodorożek nie może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i wynosić powinna nie więcej niż 20 km. na godzinę, a przy przejazdach przez mosty nie więcej niż 6 km. W razie zarządzonego przez policję pościgu za uciekającym przestępcą, kierowca (szofer) winien udzielić wszelką pomoc w ściganiu tego przestępcy.

— **(s) Nowe targi.** Jak się dowiadujemy, Delegatura Rządu zezwoliła na urządzenie w m. Drujsku pow. Brastawskiego targów co każdy wtorek i dotychczas jarmarków w dniach 7 stycznia, 9 maja i 19 sierpnia.

— **(s) Dodatek mieszkaniowy.** Jak się dowiadujemy na mocy ostatniego rozporządzenia ministerjalnego nauczyciele winni zamieszkać w lokalach szkolnych nie będą otrzymywać dodatku mieszkaniowego. Jak wiadomo, dodatki te wynosiły dotychczas coś około 3,60 gr. miesięcznie na samotnego nauczyciela.

— **(s) Walka z chorobami zakaźnymi.** W dniu 10 b. m. przybyła do Wilna z ramienia władz ministerjalnych w sprawie przekazania Sejmikom z. Wileńskiej pracowni weterynaryjnej Dr. Herman.

— **(s) O pracę pedagogiczną nauczycieli.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego poleciło m. in. imi Kuratorjum Szkolnemu w Wilnie przedstawić do Ministerstwa specjalnie organizowane formularze, w celu należytego oświetlenia czy kształcone przez władze szkolne siły nauczycielskie przygotowane do nauczania w wyższych oddziałach szkół powszechnych są należycie wykorzystane w pracy.

— **(s) Remont więzienia.** Zarząd więzienia Stefiańskiego zwrócił się do Okr. Dyrekcji Robót Publiczn. o przeprowadzeniu gruntownego remontu gmachów tego więzienia.

— **(s) O racjonalną gospodarkę jezior.** W celu utrzymania racjonalnej gospodarki jezior starostwo powiatu Brastawskiego wydało okólnik, zabraniający w pewnych okresach roku połów ryb i raków.

— **(s) Budynki dla urzędów starostwa Postawskiego.** W związku z tem, że zgodnie z nowym podziałem administracyjnym Wileńszczy-

ny siedziba starostwa zostanie przeniesiona z m. Dunitowicz do m. Postaw, ostatnio zostało zarekwirowano w Postawach dla umieszczenia urzędów powiatowych 67 budynków.

— **(s) Posiedzenie komisji rozjemczej.** W dniu 8 b. m. w Inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie Komisji rozjemczej w celu ustalenia warunków płacy dla robotników budowlanych. Jako minimalną płacę dla robotników budowlanych niewykwalifikowanych ustalono 3,50 gr. dziennie, zaś dla robotników niewykwalifikowanych nie posiadających pełnych zdolności do pracy — 3,20 gr. Robotnicy wykwalifikowani (nie rzemieślnicy) otrzymywać będą jako minimalną płacę dzienną 4 zł. Powyższa umowa została ustalona na czas nieograniczony.

— **(s) Z opieki społecznej.** Jak się dowiadujemy szereg zakładów opiekuńczych zwrócił się do Sejmików powiatowych o uregulowanie rachunków za utrzymanie dzieci, które nabyły prawo do stałej opieki w gminach, lecz jak słyszeliśmy gminy z braku funduszy dokonały tych rozrachunków nie są w stanie.

— **(s) Posiedzenie komisji rozjemczej.** W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej do spraw robotników tartaczanych. Na tem posiedzeniu delegaci robotników żądali podwyżki płac o 25 proc. i ostatecznie wobec ciężkiego stanu przemysłu drzewnego zażądali 20 proc. podwyżki. Wobec takich wysokich żądań robotników umowy nie zawarto, zaś delegaci robotników — postanowili nie strajkować lecz odbyć konferencję z robotnikami.

— **Zasiłki dla straży ogólnych.** Wydane przez P. D. U. W. w ciągu ubiegłego półrocza przewyższyły już kwotę 300.000 zł. Załatwiono do dnia 30 czerwca ogółem 726 zgłoszeń straży pożarnych, z ogólnej liczby złożonych wogóle 1009 wniosków. Wobec coraz liczniejszych zgłoszeń straży pożarnych i ograniczonych preliminarzem budżetowym środków P. D. U. W. uwzględniane być muszą przede wszystkim zgłoszenia tych straży pożarnych, które wymagają zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, to znaczy uzupełnienia taborów w narzędzia do gaszenia pożarów. Wszystkie inne wnioski straży pożarnych ulec muszą odroczeniu.

Oprócz zasiłków wydawanych bezpośrednio strażom pożarnym na zaspokojenie częściowe najpilniejszych ich potrzeb, P. D. U. W. udziela nadto zasiłków poszczególnym wojewódzkiemu związkowi strażackim i Głównemu Związkowi Straży Pożarnych, na co w ciągu półrocza wydano już 80350 zł., a prócz tego P. D. U. W. udziela pomocy materialnej przy organizowaniu kursów pożarnictwa, zjazdów strażackich i zlotów ćwiczebnych, niezależnie od prowadzonych własnym kosztem kursów pożarnictwa w szkołach rolniczych i seminariach nauczycielskich przez instruktorów P. D. U. W.

— **Falsyfikat dziesięciolotówek.** Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falsyfikat biletu 10-ciozłotowego z datą 15 lipca 1924 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym o brzegach poza ramką zamazanych farbą.

W medialnie przeznaczonym na znak wodny, papier miejscami wytarty, które to miejsca pod światło przeświecają, imitując znak wodny.

Kolory farb jasnych ciemniejsze i brudne. Druk wykonano sposobem litograficznym, zaś rysunki dla klisz poszczególnych kolorów noszą wyraźny charakter nieudolnej roboty ręcznej.

W wizerunku Tadeusza Kościuszki: twarz cieniowana grubymi kreskami, włosy nie ułożone w faliste kosmyki, nos nieforemny, usta zamazane, wskutek braku odcienia cielistego twarzy ziemnista, bez wyrazu marwa.

Brak poziomych fioletowych linii w ciemnym tle, na którym umieszczony jest orzeł z literami B. P. oraz kombinacje liczby 10 z literą Z.

Napisy nierówne, wykonane farbą ciemniejszą, niż na biletach autentycznych.

Numeracja wykonana ręcznie czarnym tuszem, cyfry niekształtne. Napis „Dziesięć Złotych” wykonany odmienną czarno-granatową farbą, litery niekształtne, cieńsze, niż na biletach autentycznych.

Druk tekstu klauzuli karnej miejscami zalany, o literach wydłużonych na tle ciemniejszym, brudno-brązowym.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 8 b. m. m. in. uchwalił: w sprawie wznowienia nakładania, po upływie terminu ulgowego, kar na pracodawców za niezgłoszenie pracowników — powołać Komisję Karną w składzie trzech członków zarządu i trzech zastępców, do której właściwości będzie należało nakładanie kar wyższych nad dwukrotne oraz wymierzonych na podstawie sumy należnych składek, wyżej nad 20 zł.; do nakładania kar niższych upoważnić przewodniczącego zarządu oraz jego zastępcę; do czasu utworzenia wspomnianej Komisji Karnej przywrócić odnośnie pełnomocnictwo przewodniczącego zarządu oraz jego zastępcy w nakładaniu kar do trzykrotnej wysokości składek bez ograniczenia sumy. Ogłosił bilanse i zamknięcia rachunkowe kas wileńskich za rok 1924 w 5 dziennikach miejscowych; udzielił urlopu szeregowi lekarzy kasowych w celu uczestnictwa w XII zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie; delegować członka zarządu d-ra I. Rafesa na posiedzenie komitetu wykonawczego I wystawy Kas Chorych w Warszawie. Poza tem zarząd załatwił szereg spraw personalnych, przyjął w charakterze czasowym 1 inkasenta i 2 pracowników biurowych, obsadził czasowo stanowisko naczelnika wydziału I przez p. Józefa Godwoda i interpretował swą uchwałę, zapadłą na jednym z poprzednich posiedzeń, w sprawie opłaty lekarzy rejonowych za wizyty nadliczbowe w 1-em półroczu b. r.

— **(g) W sprawie dezynfekcji wagonów kolejowych do przewozu zboża.** Ponieważ przy przesyłkach zboża, szczególnie żyta i owsa, pojawiają się w znacznej nieraz ilości, małe czarne robaczki, zwane „wołkami zbożowymi”, a które są bardzo szkodliwe dla zboża, Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych, dla niedopuszczenia do rozszerzenia się tych szkodników, poleciła odnośnym władzom kolejowym zwracać na stacjach przeznaczenia (odbiorczych) szczególną uwagę na wagony, z których się zboże wyładowuje. W razie stwierdzenia obecności „wołków zbożowych” wagony te powinny być poddawane dezynfekcji na stacjach dezynfekcyjnych.

Za dezynfekcję taką będą pobierane ustanowione opłaty. Na żądanie nadawców dezynfekcja wagonów może być przeprowadzona także przed załadowaniem do nich zboża na stacjach nadawczych.

— **„Promieniści”.** Dnia 10-go lipca b. r. w piątek odbędzie się kwesta uliczna na rzecz szkoły zawodowej im. „Promieniści” urządzona przez T-wo Przyjaciół tej szkoły. Wodec aktualnego celu i rzeczywistych potrzeb prosimy nasze czytelniczki i czytelników o poparcie.

— **Zebranie Związku Kolejowców Koła Wileńskiego.** Wpoiniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 18-iej w sali Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (ul. S-to Jańska 3) odbędzie się zebranie członków Wileńskiego Koła P. Z. K.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z VII ogólnego Zjazdu Delegatów P. Z. K. we Lwowie. 2. Sprawy dotyczące bytu kolejowców. 3. Wolne wnioski. Ze względu na ważność zebrania zarząd prosi członków o jak najliczniejsze stawiennictwo.

— **Otwarcie Sezonu Letniego w Uzdrowisku Akademickim w m. Nowicze.** Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, iż w dn. 12 lipca r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w Uzdrowisku Akadem. w m. Nowiczach. Odjazd z Wilna pociągiem osobowym dn. 11 lipca o godz. 19 lub kurjerskim dn. 12 lipca o godz. 7 min. 58. Powrót z Uzdrowiska w niedzielę wieczorem o godz. 20 min. 5 lub rano w poniedziałek o godz. 8 min. 30.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz dziesiąty z rządu „Żołnierz królowej Madagaskam”, którego powodzenie porównać można tylko z powodzeniem, jakim w swoim czasie cieszył się „Peer-Gynt” — Ibsena. Widownia Teatru Polskiego co dzień jest pełna, a brawom i wywołaniem artystów końca nie ma. L. Wołkiewski w roli Mazurkiewicza stał się już przystawowym; pantomina zaś „Szecherazada” w wykonaniu Z. Jaroszewskiej, siostr Korzeniowskich, M. Godlewskiej i Rzewuskiego wzbudza szczerzy zachwyt.

— **Teatr Letni.** Jak było do przewidzenia „Piękna Helena”, ta penta operetka, wzbudziła wielkie zainteresowanie publiczności, która śpieszy tłumnie do teatru Letniego aby napawać się zarówno pięknymi melodjami „Heleny”, jak i grą pełną uroku i subtelności W. Kaweckiej, której występy dobiegają końca. Dziś i jutro „Piękna Helena”.

— **Występy Aleksandra Zelwerowicza.** Znany artysta i reżyser A. Zelwerowicz wkrótce rozpocznie swe występy w Teatrze Polskim.

Obrazki litewskie.

Teatr Letni

„Piękna Helena”

Parodystyczna operetka w 3-ach aktach, muzyka J. Offenbacha.

„Lietuvos Žinios” (Nr. 138) umieszcza opis skandalicznego zajścia, którego bohaterem okazał się ks. Mirski, pleban w Weprach, pow. Wilekomirskiego. Obrazek ten dosadnie maluje roznamiętnienie księży litewskich, którzy nie liczą się z godnością człowieka wogóle, a z powagą sutanny w szczególności. Opis ten podajemy w całości:

„Dnia 14-go czerwca poseł sejmowy Kwieska miał wygłosić publiczny odczyt w Weprach, o taryfie celnej i innych sprawach państwowych. Tymczasem miejscowy ksiądz zapowiedział z ambony parafjanom, aby zbojkotowali owego „włóczęgę” co ma wygłosić jakieś bezbożne kazanie. Parafjanie jednak byli innego zdania i tłumnie pośpieszyli na wiec. W trakcie prelekcji zjawił się w otoczeniu dewotek ks. Mirski. Zaczął się hałas, dewotki pobiegły po jaja. Ks. Mirski zaś zaczął krzyczeć: „Kto katolik ten stanie za mną”. Ody jednak nikt się nie poruszył, przeto krewki ksiądz zaczął przezywać zebranych „bezbożnikami”. Wkrótce potem nieliczni stronniacy księdza zaintonowali jakąś pieśń, chcąc zagłuszyć przemówienie posła Kwieski. Gdy i to nie pomogło, kilka bab rzuciło w prelegenta zgniłymi jajami. Pociski jednak nie trafiły. Wówczas ksiądz począł przerażliwie gwizdać, a następnie rzucił się na dwóch ludzi przybyłych z innej parafji krzycząc w niebogłosy: „bić bolszewików”.

W związku z całym tem gorszącym zajściem, policja spisała protokół. Parafjanie byli ogromnie oburzeni na księdza i porównywali jego zachowanie się do wybrków pastucha.

Oto jest jeden obrazek „walki stronniactw” na Litwie i poziom prasy litewskiej, notującej skrupulatnie każdy skandal, celem wyzyskania go na terenie politycznym.

Dalsze szczegóły afery Ilinicza.

Na tle dochodzeń aresztowanych członków szpiegowskiej organizacji Ilinicza, dowiadujemy się dalszych szczegółów tej sensacyjnej sprawy. Okazuje się, że Ilinicz prowadził specjalną taktykę uzależnienia finansowego rozmaitych działaczy z najszerszych sfer politycznych i ekonomicznych. Pozostając w posiadaniu Ilinicza znaczna ilość weksli wskazuje jakimi drogami zamierzał kroczyć w swym procederze szpiegowskim organizator bandy Ilinicz.

Poza tem znaleziono w tajnej skrytce portfela Ilinicza bardzo ciekawy dokument w rosyjskim języku, przedstawiający szereg pytań na temat prac szpiegowskiej organizacji Ilinicza. Była to tajna instrukcja, według której miały być prowadzone na rzecz sowieckich prace wywiadowcze.

Charakterystyczne momenty w całej tej sprawie wypuklają zeznania Marji Skokowskiej, która przyznaje się do wszystkiego i wskazuje sposoby pracy, oraz osobowości jednego z poselstw zagranicznych, z którymi współpracowała. W mieszkaniu Skokowskiej znaleziono podczas rewizji bardzo znaczną kwotę dolarów. Początkowo utrzymywała ona, że to są pieniądze zarobione na lekcjach języka francuskiego. Gdy jednak okazało się, że Skokowska, pomimo dawnych przez nią ogłoszeń w prasie o lekcjach języka francuskiego, zgłaszających się uczniów nie przyjmowała, tłumacząc się pełnym kompletem, oświadczyła, że działała w ten sposób pod przymusem i nakazem ze strony Ilinicza, który jej za szpiegowską robotę płacił dolarami. Zeznała ona dalej, iż zgóry było uplanowane tłumaczenie się na wypadek aresztowania, że członkowie bandy Ilinicza brali u niej lekcje języka francuskiego. Jako dowód rzeczywo poza notatkami kompromitującymi i fotografiami dokumentów tajnych zabrano Skokowskiej specjalny czuły aparat fotograficzny.

Śledztwo prowadzone przez sędziego Luksemburga dobiega końca.

Taka to jest siła niewyczerpana prawdziwego talentu twórczego, że dzieła jego nie tracą swej rzeczywistej wartości i czas mija dla nich bez szkody. Jednym z najoczywistszych przykładów tego jest arcydzieło Offenbacha, wcale się nie starzejąca „Piękna Helena”, uroku której nie zdołała pozbawić: ani wiek sędziwy (wystawiona po raz pierwszy w 1864 r.), ani bezprzykładne rozpowszechnienie — literalnie na wszystkich scenach operetkowych świata. Tu mamy najbujniejszy wykwit talentu niezrównanego — w swym rodzaju — wręcz genialnego satyryka i ironisty muzycznego, roztańczającego z gestem magnackim skarby uroczych melodji, płynących na tle najprostszego akompanjamentu, działających bezpośredniością prawdziwego natężenia i wprost elektryzujących słuchacza żywo pulsującą rytmiką i efektami dynamiki. Byłoby — może — wielu względów interesującym bliżej się rozejrzeć w muzyce tej burleski, lecz popularność melodji, znanych każdemu od najwcześniejszego dzieciństwa, pozwala sprawozdawcy przestać na ogólnem scharakteryzowaniu wartości muzycznej tego „klasycznego” arcydzieła literatury operetkowej. ¶

Z biegiem czasu ustaliły się pewne tradycje wykonania muzyki offenbachowskiej, całkiem różne od wymagań właściwych operetkom nowoczesnym, więcej realistycznym. I to stanowi trudność największą, aby umieć wydobyć ton zasadniczy tej satyrycznej „persiflage”, w świetle do niego dostrojonej muzyce, każdą frazę której, pomimo pozornej szczeroci wyrazu, trzeba brać jako dowcipne szyderstwo i parodię. Trzeba stwierdzić, że ten ton zasadniczy udało się kierownictwu muzycznemu p. Wilińskiego i reżyserji p. Krugłowskiego ująć naogół dobrze, chociaż niektóre braki całkowitego opanowania pamięciowego tworzyły małe nierówności linii wytycznej.

Bez względu na godną wielkiej artystki kreację dała p. Kawecka w partji tytułowej, roztańczając cały urok swego śpiewu w najlepszym stylu i wyposażając swą rolę sobie właściwymi walorami wytwornej gry, pełnej humoru i wdzięku. Bardzo dobrym Parysem był p. Marjański, który oprócz wdzięcznych warunków wewnętrznych i gry wykazał poważny stopień kultury śpiewaczej. Wesolutkim urwisem był Orestes w trafnem wykonaniu p. Kosińskiego. Priezabawnym był p. Kurnakowicz, jako Menelaus. Rolę Kalchasa, niepełnie sobie indywidualnie odpowiedzialny, wykonał starannie i zadowalająco p. Detkowsky.

Utalentowany p. Piwiński był bardzo zabawny w roli Ajaksa I, wybornie sekundowany przez p. I. Wołkiewkę w roli Ajaksa II. Role mniejsze — Agamemnona (p. Brusikiewicz) i Achillea (p. Witas) i epizodyczne były dobrze wykonane. P. Aleksandrowiczówna i p. Gwoździkowska z powodzeniem odtoczyły wstawkę baletową w akcie trzecim. Niektóre skrótły (szkoda tylko wielka, że skrócono finał aktu pierwszego) i zmiany inscenizacji, z powodów technicznych, nie przeszkadzały do bardzo dobrego wrażenia ogólnego. Pomimo złej pogody, zebrali się sporo publiczności, która częstemi oklaskami wyrażała swe zadowolenie.

Michał Józefowicz.

Nowości wydawnicze.

— **Nowości wydawnicze.** Ukazał się na półkach księgarskich, nowy „Podręcznik Psychologii” prof. A. Mikuskiego, przeznaczony do użytku studentów uniwersytetu. Książka wydana została staraniem Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Jeźdźcy polscy w Aldershot.

Zdobyli trzy pierwsze nagrody.

WARSZAWA 9 VII. Pat. W drugim dniu odbywających się w Aldershot międzynarodowych konkursów hipicznych pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dobrzański na „Generale”, zaś drugą rotm. Królikiewicz na „Pikadorze” i trzecią rotm. Dziadulski na „Jaskrawym”, a dopiero czwartą — oficer kawalerji francuskiej. Natrafiwszy na warunki terenowe, odpowiadające normalnym warunkom terenowym w Polsce, ekipa nasza zajęła pierwsze miejsce, stając się przedmiotem powszechnej sensacji i uznania wielotysięcznych tłumów.

Przygody jeńca Litwina.

Onegdaj przez władze polskie został oddany do granicy b. jeńca, z 5 pułku piechoty litewskiej, niejaki Jan Gorczuk, który był wzięty do niewoli jeszcze przez wojska gen. Żeligowskiego w r. 1920. Przez cały ten czas przebywał na kuracji, gdyż wówczas był ciężko ranny. Obecnie wyleczony w polskich szpitalach, zdrow i cały, oddany został do granicy litewskiej celem zwrotu go władzom litewskim. Jakież było zdziwienie naszego konwoju gdy graniczny oficer litewski „odmówił... pokwitowania z odbioru owego żołnierza. A więc... co było robić? — wypadło „zdać” go bez pokwitowania... (s)

— Na powodziań. Teatry wileńskie pragnąc przyjąć z pomocą ofiarom powodzi w Małopolsce, przeznaczają część dochodu przedstawień sobotnich na rzecz ofiar dotkniętych klęską powodzi.

— Pożegnany występ W. Kaweckiej. Znakomity nasz gość p. W. Kaweckiej żegna publiczność wileńska nieodwołalnie w niedzielę najbliższą. Dnia tego urzy po raz ostatni światło kinkietów królowa operetek „Piękna Helena”—Ofienbacha. Na powiadziątek zaś wyznaczono premierę operetki „Podróż po Warszawie”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (g) Pożar na dworcu kolejowym. W dniu 8 b. m. około godziny 10 rano na strychu gmachu kolejowego, nad pocztą wybuchł pożar. Zaalarmowane straże ogniowe kolejowa i miejska przybyły już podczas, ponieważ sami pracownicy mieszczących się w tym gmachu urzędów kolejowych zdołali pożar zlikwidować.

Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek tak zwanego „krótkiego spięcia”.

Wypadków z ludźmi nie było.

O los młodzieży.

Dyrekcja Szkół Średnich i Powszechnych w Wilnie rozstała do rodziców młodzieży następującą odezwe:

Do ogółu rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej.

Częste objawy lekceważenia przez młodzież przepisów elementarnej obyczajności, wyzywające nieraz wprost cyniczne zachowanie się w miejscach publicznych, smutne wreszcie wypadki, zaszły ostatnio w rozmaitych szkołach tutejszego i innych okręgów szkolnych, wywołują uzasadnione spozstrzeżenie ze strony nauczycielstwa i osób interesujących się życiem młodzieży, że wśród młodzieży szkolnej dzieje się wiele złych

rzeczy, których objawy muszą poważnie zaniepokoić myślące społeczeństwo.

Obserwacje stwierdzają, że młodzież szkolna zarówno żeńska jak i męska spędza wiele czasu na bezmyślnej włóczędce na ulicach, gromadzi się tłumnie w ogrodach i parkach zachowując się hałaśliwie, a często nagannie; na uwagi osób starszych albo nie reaguje wcale, albo też odpowiada w sposób niewłaściwy i wyzywający. Przy bliższym wejrzeniu w życie młodzieży szkolnej, można stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami wykazuje ona nadmierne zamiłowanie do rozmaitych igraszek i zabaw, biorąc niekiedy udział w rozrywkach zupełnie swemu wiekowi nieodpowiednich.

Do walki ze złem szerzącym się w szeregach przyszłych obywateli kraju, zmobilizować się winno całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie rodzina i szkoła. Obowiązek opieki nad młodzieżą, wejrzenie w to wszystko co dziecko robi, gdzie i z kim przebywa, spoczywa przedewszystkiem na rodzicach i opiekunach. Rodzice i opiekunowie nie mają prawa zaniedbywać przyrodzonego swego obowiązku i przekazywać go komukolwiek lub oczekiwać, że inne czynniki dozór nad młodzieżą rozciągną. Staranna opieka nad życiem młodzieży jest szczególnie potrzebna w okresie wakacyjnym, kiedy szkoła jest nieczynna i dozór zmniejszony. To też właśnie w porze wakacyjnej wysiłek rodziny powinien być bardzo znaczny, aby zapobiec zruższczeniu się wręcz zastraszającemu. Po za odwołaniem się do rodziców i opiekunów władze szkolne nie o-mieszają uciec się do wszelkich sposobów, by szerzące się zło ukroczyć i unaocnić młodzieży konieczność odpowiedniego zachowania się.

Ulgi wojskowe dla studentów.

Zgodnie z par. 639 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poborowym, którym zostało przyznane prawo do służby półtorarocznej, zalicza się na poczet poprzednio odbytej służby wojskowej najwyżej trzy miesiące.

Jednak p. minister spraw wojskowych, uznając ciężkie warunki w jakich się znajduje młodzież akademicka na skutek wojny, jak również oceniając wykszolenie i praktykę bojową, jaką nabyli podczas wojny w roku 1919—1920, zezwolił w odniesieniu do akademików roczników 1901, 1900, 1899 i 1898, prócz zaliczenia im 3-ch miesięcy poprzednio odbytych w wojsku stałem, skrócić okres służby czynnej, zależnie od poprzednio odbytej służby, drogą wcześniejszego urlopowania w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W związku z tem zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej oraz urlopowanie w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej poborowym 4-ch wymienionych roczników, będzie przeprowadzone w sposób następujący:

Poborowym, posiadającym przyznane prawo do służby półtorarocznej, którzy już służyli w wojsku zalicza się: czas 3-miesięcznej poprzedniej służby wojskowej, odbytej w wojsku polskim, formacjach ideowych polskich, lub armjach zaborczych, zgodnie z par. 637—639 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Poborowi, którzy przesłużyli w wojsku polskim, formacjach ideowych polskich, oraz armjach zaborczych więcej niż 3 miesiące, mają być ponadto urlopowani w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, lecz najwyżej na czas do 6 miesięcy, a w wojskach lotniczych na czas najwyżej 2-ch miesięcy.

Obliczanie urlopu uskuteczniane będzie na tych samych zasadach, jak i zaliczanie poprzednio odbytej służby wojskowej, t. j. w stosunku 1 : 1 (dzień za dzień).

Okresy służby zaliczonej, oraz okresy, na jakie udzielone zostaną urlopy, traktowane będą łącznie.

Okres urlopu uzależniony będzie od czasu poprzednio odbytej służby wojskowej ponad zaliczone 3 miesiące (w myśl par. 639 rozporządzenia wykonawczego).

Suma zaliczonych miesięcy i urlopu łącznie nie może przekraczać 9-ciu miesięcy, a dla lotnictwa 5-ciu miesięcy.

Przy zaliczaniu odpowiedniej ilości

ci miesięcy na poczet służby półtorarocznej i urlopowaniu w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, będzie skrócono ustawowy czas 18 miesięcy w następującej kolejności:

a) drugi okres służby (trzymiesięczny) w czasie wakacji.

b) początkowe miesiące okresu pierwszego (15-miesięcznego), przeznaczonego do wykszolenia podstawowego, t. j. rekruckiego, dla tych co mają minimum 6 miesięcy służby poprzedniej.

c) ostatnie miesiące okresu pierwszego (15-miesięcznego) przeznaczone dla praktyki w formacjach na stanowiskach podoficerskich.

Jak wynika z powyższego służba dla korzystających z praw do służby półtorarocznej we wszystkich rodzajach broni, za wyjątkiem wojsk lotniczych, może być skrócona do 9 mies., a w wojskach lotniczych do 13 miesięcy.

Z całej Polski.

— Wycieczka turystyczna Polaków amerykańskich. W środę przybyła do Krakowa samochodami część wycieczki Polonji amerykańskiej. Narazie przybyły trzy samochody. Wycieczka odbyła drogę przez Havre, Paryż, Genewę i Wiedeń. W ciągu dnia 8 i 9 wycieczka zwiedziła Kraków i okolice. Z Krakowa udaje się wycieczka do Warszawy, Poznania, Bydgoszczy i na wybrzeże polskie poczem przez Górny Śląsk powróci jeszcze raz do Krakowa, skąd uda się w powrotną drogę. Jest to pierwsza turystyczna wycieczka Polaków amerykańskich do Polski.

— (s) Poświęcenie instytutu aerodynamicznego. Dzięki wydatnej pomocy poszczególnych oddziałów Wojewódzkiej L. O. P. P. w Polsce, a w szczególności oddziału Wileńskiego, w dniu 7 b. m. w Warszawie w obecności p. Prezydenta Wojciechowskiego odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod instytut aerodynamiczny. Powstanie powyższego instytutu umożliwi prowadzenie pracy konstruktorów polskich nad stworzeniem własnego lotnictwa. Na budowę tego instytutu L. O. P. P. wyasygnowało 750 tys. złot. Prócz tego dowiadujemy się, że znana w Polsce ze swych „śmiercionośnych” płatowców fabryka „Plage i Leśkiewicz” przeszła pod kierownictwo M. S. Wojskowych.

— Nowe wiadze uniwers. Jagiellońskiego na rok bieżący ukonstytuowały się w następujący sposób: rektor prof. Rostworowski, dziekan: wydz. teologiczny—Macej Sieniatycki, prawo—prof. Zoll, lekarski—prof. Marchlewski, filozofja prof. Siedlecki, rolnictwo—prof. Załęski.

Ze świata.

— Marconi o krótkich falach iskrowych. Genjalny wynalazca stwierdza w „Wireless Magazine” niesłychane własności odkrytych niedawno krótkich fal iskrowych. „Jestem przekonany” — pisze — „że bliski jest dzień, w którym drobne stacje z krótkimi falami i częstką stosowanej dotychczas energii stacji o wielkiej sile, będą mogły o każdej porze przesyłać przy pomocy znacznie niższych i mniej licznych masztów wiadomości między dowolnymi punktami świata. „Broadcasting” również rozpowszechni się niepomniernie, tak że za lat dwa najdalej głos króla angielskiego będzie bez trudu wysłany do Indji, Australji, Kanady i Afryki Południowej.

— Radio w ogrodzie zoologicznym. W Chicago, w parku Lincoln, gdzie mieści się ogród zoologiczny, ustawiono na próbie, kilka aparatów radiowych przed klatkami celem obserwowania jakie wrażenie wywrze muzyka jazzbandu na zwierzętach. Otóż przy ustawianiu wielkich czarnych przyrządów lwy i małpy ogarnęły wielkie podrażnienie, które jednak uspokoiło się bardzo szybko pod wpływem muzyki. Tygrys królewski natomiast, który spokojnie przypatrywał się przygotowanemu, wobec pierwszych dźwięków zaczął parskać i wpadł w taką wściekłość, że musiano aparat usunąć.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

9 Lipca 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno-

Dewizy i waluty:			
Dolary	5,18,5	5,20	5,17
Belgia	24,12	24,18	24,06
Holandja	208,80	209,30	208,30
London	25,32	25,39	25,26
Nowy - York	5,18,5	5,20	5,91
Paryż	24,45	25,55	24,39
Praga	15,44,5	1,48	15,41
Szwajcaria	101,13	101,38	100,88
Stokholm	139,75	140,10	139,40
Wiedeń	73,28,5	73,47	73,10
Włochy	19,15	19,20	19,10

Papiery wartościowe.			
Pożyczka dolarowa	66,75	67	62,75
„kolejowa 90—	85—	90—	—
Pożyczka konwers, 73—	73—	—	—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

„SKARGA DUSZY”.

Przyjechałam do kraju pełna życia i energii do pracy, lecz po trzech latach walki o jutro, w poszukiwaniach posady „nie”. Obecnie opuszczona przez siły fizyczne, widzę jasno zbliżającą się śmierć głodową i jedynie silny hart duszy i nieugięta nadzieja w rychłą pomoc rodaków, podtrzymuje walczyć o życie. Wierzę, że ktoś ożyja te kilka słów, odezwie się ciepłą miłością i za drga mu nuta—serca, honoru i sumienia, podając mi raunku i pomocy bratnią dłoń, temu Bóg zapłać, a wdzięczność moja będzie bez granic. Bliższe szczegóły w administracji „Słowa”.

Zawiadomienie.

Na mocy aktu sporządzonego w dniu 9 lipca t. b. przed Notariuszem Sewerynem Bohuszewiczem Reper Nr. 28791 Cukiernia „Artystyczna” przeszła całkowicie wraz z aktywami i pasywnymi na wyłączną własność p. Jądwi Kneblewskiej.

Plenipotencję do prowadzenia przedsiębiorstwa, podpisywania weksli i t. p. posiada wyłącznie p. Leonard Kneblewski

(—) Leonard Kneblewski
(—) Lucjan Piotrowski

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62

POLECA:

OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszeną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Okazyjnie do sprzedania

komplet mebli do pokoju panięnsk. maszyna do szycia, lustro, szafy, kredens, kanapa, krzesła.
W. Pohulanka 16 m. 4.

TYLKO „TANATOL” TĘPI KARALUCHY i PRUSAKI

SKUTEK GWARANTOWANY
ŻADAK WSRZĘDZIE.

OGŁOSZENIE.

Po zbadaniu cen i jakości towaru poleca się prowincji i miastu kusi-pować OBUWIE, konfekcje, galanterję i t. p. tylko w polskiej firmie W. Nowicki, Wilno, ul. Wielka Nr. 30, tel. 908, która posiada również własną fabrykę najmniejszego gwarantowanego obuwia.

Majątki ziemskie większe i mniejsze, ośrodki majątków, parcele poszukujemy, mamy do sprzedaży w dużym wyborze na różne ceny. Przystępnie!
Dom H-K, „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Akuszeryka W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Pokój w nowoczesnym komfortowym domu z pełnym utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 6, m. 8. od 11—5. Telefon 648.

Przeznaczenie.

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złot. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-szkolnik Piękna 25—3.

Zawodowa nauczycielka poszukuje posady gubernantki. Oferty do Adm. „Słowa” pod J.L.

FIRMA

„EXPRESS”

SKLEP OBUWIA

Została przeniesiona na ul. NIEMIECKĄ Nr. 35.

Poleca wszystkie gatunki i rodzaje

OBUWIA

w bogatym wyborze

UWAGA

Z powodu przeniesienia do nowego lokalu sprzedajemy wielką ilość wysortowanego obuwia trwałej jakości po wyjątkowo niskich cenach.

pantofle

damskie prunelowe zł. 5 za parę

pantofle

damskie skórzane od zł. 10 do 14

pantofle

damskie lakierowane zł. 18 za parę

buciki

damskie skórzane i zam-szowe zł. 18

buciki męskie zł. 20 za parę

OPUŚCIŁ PRASĘ

Almanach

SZKOLNICTWA

Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obrazuje całokształt pracy oświatowej w latach

1919—1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.

Kosiarcki, zniwiarki i wiązki oryginalne Mac-Cormicka i Deeringa, z kredytem bezprocentowym do listopada poleca

Zygmunt Nagrodzki,

Wilno, Zawalna 11-a.

GOTÓWKĘ

lokujemy nadobnie oprocentowane na gwarancję bankową hipotek i inne z zapewnieniem terminowego odbioru Dom H-K, „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05. Biuro czynne od 8 i pół do 6 w.

MIESZKANIA

większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukujemy i odnajdujemy Dom Hand.-Komis, „ZACHĘTA” Portowa 6-D. TEL. 19—05.

Zawodowa nauczycielka poszukuje posady gubernantki. Oferty do Adm. „Słowa” pod J.L.